Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 277 Sobota, dnia 6-go października 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 53-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz. ul Piotrkowska 85, tel. 29

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Zamarła praca fabryk łódzkich

Drugi dzień strajku zmobilizował solidarny front robotniczy

Ze spokojem i godnością robotnicy oczekują rozstrzygnięcia konfliktu

Strajk włókienniczy wczoraj, w drugim dniu, przybrał cechy żywiołowego, powszechnego ruchu.

Z większych przedsiębiorstw pracowały jeszcze wczoraj po południu fabryki Ossera, Poznańskiego i Niciarnia na Widzewie.

Co się tyczy fabryki Poznańskiego, to jak wiadomo, była ona niedawno terenem zajść, na skutek których zarząd fabryki wymówił pracę wszystkim robotnikom, aby ich potem przyjąć zpowrotem w zmniejszonej ilości i na zmienionych warunkach. Ponieważ po zlikwidowaniu wynikłego wówczas zatargu zostało **kilkuset robotników na bruku**, włókniarze są bardzo ostrożni i nie przystępują do strajku przed ostatecznym wyjaśnieniem się sytuacji.

Co się tyczy natomiast Niciarni na Widzewie, to jest to firma angielska, w której zarobki robotników są o wiele wyższe od poziomu stawek obowiązujących w przemyśle włókienniczym, niezależnie zaś od tego otrzymują zatrudnieni w niej robotnicy świadczenia w naturze.

Oprócz wymienionych wyżej firm, czynna jest jeszcze również fabryka Biedermana. Komisje strajkowe czynią jednak nader usilne starania w kierunku pozyskania zatrudnionych w niej robotników dla ogólnej akcji strajkowej, do czego ze względu na rozmiary i znaczenie firmy tej w przemyśle przywiązują wielkie znaczenie.

Za wyjątkiem całego szeregu mniejszych fabryk **cały przemysł włókienniczy na terenie miasta Łodzi łącznie ze wszystkiemi farbiarniami i wykończalniami, objęty jest bezrobociem.**

Co się tyczy prowincji, to wiadomość o uchwale strajkowej przedostała się tam bardzo późno, tak, że w pierwszym dniu strajku nieznaczna tylko część fabryk została uniezuchomiona. Dopiero wczoraj w godzinach przedpołudniowych zarząd główny związku na terenie m. Łodzi otrzymał zawiadomienie od swych oddziałów, że praca na prowincji zamarła prawie wszędzie.

Jak nam komunikują przedstawiciele poszczególnych związków, dołożą one wszelkich starań, by podjęta akcja strajkowa nie uległa **żadnym zmianom, aż do czasu wspólnej konferencji, która odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm.** w Warszawie między przedstawicielami przemysłowców i robotników. Od wyniku konferencji tej zależeć będzie czy strajk zostanie zakończony, czy też obostrzony wszelkiemi środkami.

Na konferencję tę wyjeżdżają z ramienia Zw. Wielkiego Przemysłu pp. Kernbaum i Poznański, z ramienia Krajowego Związku— prezes Babiacki.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych Okręgowy Inspektor Pracy p. Wojtkiewicz, zdał telefonicznie sprawozdanie Głównemu Inspektorowi Pracy p. Klottowi z przebiegu akcji strajkowej na terenie m. Łodzi. W sprawozdaniu swem p. Inspektor Wojtkiewicz zakomunikował, że cały prawie przemysł objęty jest już bezrobociem, dodając, że akcja strajkowa prowadzona jest planowo, poważnie i spokojnie i że nigdzie do żadnych ekscesów nie doszło.

Warszawa oczekuje końca strajku

w przyszłym tygodniu

Poniedziałek — dzień decydujący

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W sferach zbliżonych do Rządu utrzymuje się głębokie przekonanie, że strajk łódzki zlikwidowany będzie po poniedziałkowej konferencji, najdalej w ciągu przyszłego tygodnia.

Jest zupełną tajemnicą z czem przybędą w poniedziałek przemysłowcy. Jest jednak wiadomem, że postawiona została ostateczna granica ustępstw, do której niechybnie dojdą przy interwencji rządowej.

Rząd stoi na stanowisku, że strajk zdecydowany był nazbyt pośpiesznie i nerwowo, przed wyczerpaniem innych środków. Wobec tego w tej chwili strajk w przebiegu dalszych rokowań nie może odgrywać roli. Rokowania nie zostały zerwane i w poniedziałek podjęte będą w dalszym ciągu.

Dzisiejsza, sobotnia konferencja z przemysłowcami ma charakter prywatny. Padną jednak na niej niechybnie ostrzeżenia ze strony Rządu.

Godny pożałowania skandal w Warszawie

MISTRZ SCENY NARODOWEJ — PREZES Z. A. S. P'u

Józef Śliwicki czynnie znieważony

„Nie wolno obrażać bezkarnie Pani Pauly!"

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Niezwykłe poruszenie wywołało w całej Warszawie *godne pożałowania zajście*, jakie miało miejsce na posiedzeniu Związku Artystów Scen Polskich.

Tło zajścia jest **następujące**:

Przed niejakim czasem na jednem z posiedzeń Zasp'u prezes Śliwicki, jeden z nestorów sceny Narodowej, w czasie dyskusji na temat sprawy obsadzania ról przez dyrektorów teatrów *użył nietaktownych słów* pod adresem artystki sceny Narodowej p. Zahorskiej-Pauly.

Obrażona artystka złożyła odpowiednie zażalenie do sądu honorowego związku.

Zdawało się, że konflikt ten wewnętrzny, na gruncie wspólnej organizacji w ten sposób będzie zlikwidowany.

Tymczasem inaczej się stało. W sprawę wdał się p. inż. Pauly, głośny w Warszawie ze swego wystąpienia przeciw min. Miedzińskiemu na wiecu abonentów telefonicznych.

P. inż. Pauly cieszy się w kołach warszawskich *opinją człowieka krewkiego* i nader nieopanowanego.

P. inż. Pauly zgłosił się na ostatnie posiedzenie Zasp'u. Zapomocą biletu wizytowego, przez woźnego, wywołał prez. Śliwickiego i *spoliczkował go.*

Wymierzając policzek, rzekł:

— To dla pamięci! *Abyś pan wiedział, że Pani Pauly nie wolno obrażać bezkarnie.*

Nazajutrz do p. inż. Pauly zjawili się sekundanci p. Śliwickiego, spotkali się jednak z oświadczeniem, że p. Pauly z przyjęciem wyzwania czekać będzie na załatwienie **zażalenia** p. Zahorskiej przez sąd honorowy.

Zajście wywołało w całej kulturalnej Warszawie niezwykłe poruszenie.

Dzień P. Prezydenta Mościckiego

Przed południem dnia wczorajszego Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął pułk. Dunin - Wolskiego w otoczeniu wyższych oficerów, jako delegację dywizjonu konnej artylerji, przybywającą do Warszawy na obchód 10-lecia istnienia tej tej formacji.

Następnie przyjął P. Prezydent p. Burdę, redaktora „Sokoła" z Ameryki, który złożył P. Prezydentowi wyrazy hołdu w imieniu Polonji amerykańskiej.

Po południu przyjął P. Prezydent na dwu godzinnej konferencji p. Premjera Bartla, a wieczorem Dyr. Dep. Michalskiego, który, jak wiadomo, kieruje ustaleniem rozdziału funduszu 5 miljonów na cele kultury i oświaty.

Bawełna dla Łodzi

iść będzie przez Gdynię

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Przemysł łódzki wystąpił do rządu ze staraniami o zaprowadzenie urządzeń portowych i celnych w Gdyni dla przyjmowania ładunków bawełny dla przemysłu łódzkiego, który aprowiduje się w bawełnę dotychczas drogą na port w Bremie.

Tajemniczy klub morderców

operował wśród uczni szkół średnich

Dwie młodociane ofiary niebezpiecznych opryszków

Nasz korespondent lubelski telefonuje: Na jednej z głównych ulic Lublina rozegrało się wczoraj w godzinach popołudniowych krwawe zajście. Oto do grupy uczniów gimnazjalnych, wychodzących z gmachu szkolnego, podeszło kilku osobników, którzy odwołali na bok ucznia 7-ej klasy Mieczysława Jonkego.

Po krótkiej rozmowie nieznajomy

wyjął z kieszeni kastet

i uderzył nim Jonkiego między oczy. Uczeń zalał się krwią, zdołał jednak dobyć z kieszeni rewolwer i

strzelić dwukrotnie

przed siebie. Jeden strzał padł w powietrze, drugi ugodził w brzuch nadbiegłego na pomoc kolegę Jonkego, Radosława Mazurkiewicza.

Na odgłos strzałów zbiegli się przechodnie, którzy zdołali

schwytać sprawcę napadu,

niejakiego Władysława Bielaka. Rannego ucznia przewieziono do jednej z lecznic prywatnych. Dokonano operacji wyjęcia kuli. Stan ucznia ciężki.

Śledztwo przeprowadzone natychmiast po zajściu, ujawniło potworne wprost rzeczy. Oto okazało się, iż na terenie Lublina

działała banda opryszków

składająca się z 4-ch osób, a mianowicie: Bielaka, Flisińskiego, Iwaniaka i Ciechowskiego, która teroryzowała uczniów szkolnych,

żądając okupu,

grożąc w razie nieotrzymania pieniędzy pobiciem.

Onegdaj banda ta zwróciła się do Jonkego, żądając większej sumy pieniędzy.

— Jeżeli nie dostarczysz pieniędzy — mówili — zabijemy cię!

Jonke obawiając się groźby opryszków,

uzbroił się w rewolwer,

co jednak nie uchroniło go od napadu.

Wszystkich opryszków aresztowano i osadzono w więzieniu.

Znów przy drzwiach zamkniętych rozpatruje sąd

TAJEMNICE KLASZTORU MARJAWICKIEGO

Wyrok zapadnie w najbliższych dniach

Proces zbliża się ku końcowi i wyrok oczekiwany jest

w dniu 9-ym b. m.

To też ostatnie dni przewodu sądowego wywołały zwiększenie zainteresowania się. Mimo ostrych ataków obrony na świadków oskarżenia, ci ostatni czują pewny grunt pod nogami.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10-ej min. 30. Na wstępie obrona zgłosiła wniosek o dodatkowe przesłuchanie Irminy Cerebrowej i Piechocińskiego, księdza kościoła narodowego, który ma rozporządzać poważnym materjałem, a zastąpić zeznania św. Syrokomskiej, nieobecnej na przewodzie sądowym z powodu choroby. Sąd postanowił decyzję, co do wniosku obrony, odroczyć do wieczora.

Na żądanie prokuratora przewodniczący zawezwał św. Lewandowską i Markowską dla uzgodnienia ich zeznań, jak również św. Osinównę, która miała dostać od Zarębskiego 300 zł. za zeznania przeciwko Kowalskiemu.

Prokurator: Niech świadek powie sądowi, jaką to rozmowę prowadziła na statku, jadąc z Warszawy do Płocka

Świadek: Jak jechałam statkiem, to namawiała mnie Piotrowska abym wróciła do klasztoru, żeby nie zeznawać przeciwko Kowalskiemu, bo mogę narazić go na przykrości.

Prokurator: Czy świadek rozmawiała z Haliną Syrokomską?

Świadek: Tak, rozmawiałam, ta mnie prosiła również, abym na sprawie

nie zeznawała przeciwko arcyb. Kowalskiemu.

Prokurator: Czy o pieniądzach była mowa?

Świadek: O żadnych pieniądzach, które miał mi dać p. Zarębski, nie mówiłam.

Obrona prosi o zadanie całego szeregu pytań św.: Prochównie, Tomes i Jabłosińskiej, każdej z osobna.

Zeznaje św. Prochówna:

Adw. Śmiarowski: Czy pani rozmawiała z siostrą Artemianą?

Świadek: Tak, rozmawiałam, była ze mną wtedy Tomes i Jabłosińska. Siostra Artemia na mówiła, że o Kowalskim niewiele mogła wypowiedzieć, ale za to o siostrze Celestynie, to bardzo dużo — Na zapytanie obrony kategorycznie zaprzecza, że nie było rozmowy o pieniądzach.

Prokurator: A jak to było z temi 2000 zł.?

Świadek: Siostra Melanja powiedziała mi, żebym wróciła swego czasu do klasztoru, a będzie wszystko dobrze, a ja jej na to, że choćby mi Kowalski dał nawet 2000 zł., to

on mi tem nie wróci tego,

co utraciłam bezpowrotnie, tego, co utraciłam u was w klasztorze. W tym domu. Na to Artemiana miała powiedzieć, że jak ty nie chcesz, to ja będę zeznawać na korzyść Kowalskiego.

Zeznania Prochówny potwierdza Tomes i Jałosińska. Tomes dodaje, że o Zarębskim nie było wtedy mowy.

Na żądanie przewodniczącego woźny wprowadza na salę 3 nowych świadków: ks. marjawickiego Janusza Bucholca, proboszcza parafji Cegłowa, siostrę Marję Przybylską i p. Edwarda Zarębskiego. Zjawienie się Zarębskiego

wywołuje wielkie poruszenie

wśród publiczności. Następuje zaprzysiężenie świadków. Rozczarowanie ogólne przyniosła wiadomość, że Zarębski będzie zeznawał następnego dnia. Przewodniczący powołuje św. Wacława Przysieckiego, ojca Bartłomieja, administratora z Felicjanowa, który jak i poprzedni świadkowie obrony rozpływa się nad postacią podsądnego...

Na zapytanie przewodniczącego, czy zna fotografje przedstawiające kąpiących się na Helu, oświadczył, że zrobił je dla przedstawienia sądowi i przyznaje, że fotografje specjalnie powiększał na prośbę obrońcy Tułaby.

Wywody jego na temat kostjumów kąpielowych wywołały śmiech na sali. Według zeznań świadka zakonnice kąpały się w kostjumach, przypominających średniowieczne pancerze.

Po przerwie następuje w 15-ym dniu procesu, konfrontacja ks. Pągowskiego z ks. Piekocińskim, ten ostatni bowiem w swoim czasie zeznawał, iż. ks. Pągowski mówił mu, jakoby starokatolicy z Utrechtu przysłali podczas wojny dla niezamożnych marjawitów 25 tysięcy guldenów, z których nikomu z biednych nic nie wypłacono.

Indagowany przy konfrontacji ks. Piekociński zeznaje, iż nie przypomina sobie, czy ks. Pągowski mówił mu co kiedy na ten temat. Obrońca adw. Śmiarowski przedstawia list biskupa Königa, stwierdzający, że starokatolicy holenderscy z Utrechtu nadesłali w swoim czasie 2 tysiące guldenów.

Zkolei zeznaje proboszcz parafji marjawickiej w Warszawie, ks. Buchholz, który mówi, iż Halina Syrokomska oznajmiła mu, że świadek oskarżenia, Osinówna, koleżanka Syrokomskiej z klasztornego internatu, zwierzyła się jej, iż otrzymała od Zarębskiego zł. 300 za zeznawanie przeciw Kowalskiemu. Przywołana na salę Osinówna przeczy, jakoby w tej sprawie zwierzała się Syrokomskiej i aby otrzymała pieniądze od Zarębskiego na podany cel.

Przewodniczący poleca opróżnić salę, bowiem zeznawać ma zakonnica marjawicka, Czerega, żona ks. Banasiaka.

Dalszy przebieg rozpraw tajny.

Nowe placówki konsularne

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Jak się dowiadujemy w opracowanym budżecie Min. Spraw Zagranicznych wstawione będą odpowiednie pozycje na ustanowienie nowych poselstw polskich w Lizbonie i Pekinie.

Dziś rozpoczyna się

TYDZIEŃ LOTNICZY

W dniu dzisiejszym, t. j. w sobotę rozpoczyna się „Tydzień Lotniczy" na terenie m. Łodzi. Uroczystości rozpoczną się capstrzykiem orkiestr wojskowych, strażackich i policyjnych oraz organizacyj społecznych.

W niedzielę rano zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo w katedrze, na którem obecni będą przedstawiciele miejscowych władz, organizacyj i społeczeństwa.

W południe ulicami miasta przejadą samochodami orkiestry. Na Placu Reymonta, Placu Wolności i Wodnym Rynku przygrywać będą orkiestry oraz odbywać się będą niezwykle interesujące pokazy gazowe, które każdy mieszkaniec Łodzi powinien zobaczyć, aby się nauczyć, jak można się zabezpieczyć na wypadek wojny gazowej.

Nad miastem krążyć będą samoloty 1-go pułku lotniczego, o godz. 2-ej zaś odbędą się bardzo ciekawe pokazy lotnicze na lotnisku w Lublinku pod Łodzią.

W szeregu punktach miasta znajdować się będą tymczasowe oddziały Ligi, które przyjmować będą zapisy łodzian na członków LOPP. Niewątpliwie cała Łódź weźmie gorący udział w „Tygodniu Lotniczym", który tradycyjnie już jest przypomnieniem, że wojna przyszłości, wojna gazowa, zależeć będzie tylko od przygotowań obronnych danego kraju.

Prace Marszałka Piłsudskiego

nad budżetem M. S. Wojsk.

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze w południe wiceministra gen. Konarzewskiego, zastępcę szefa administracji gen. Zarzyckiego oraz cały wydział budżetowy Min. Spr. Wojsk. z puł. Groskiem na czele dla omówienia szczegółów budżetu wojska na rok 1929/30. Prace nad budżetem potrwają przez cały dzień dzisiejszy.

Jutro sprawy te będą tematem konferencji, która się odbędzie w Belwederze między Marszałkiem Piłsudskim, p. Premjerem Bartlem i ministrem skarbu Czechowiczem. Marszałek Piłsudski nie życzy sobie podwyższenia budżetu wojskowego i jest zwolennikiem, o ile możności utrzymania go na zeszłorocznym poziomie.

Uroczyste otwarcie 42 sesji

Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dziś o godz. 15-ej odbyło się w sali reprezentacyjnej prezydjum Rady Ministrów posiedzenie inauguracyjne 42 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Przy stole Rady, obok prezesa Artura Fontaina zasiadł p. minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz. Na sali obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, liczni przedstawiciele władz rządowych, wiceminister Spraw Zagranicznych dr. Wysocki, szef gabinetu prezydjum Rady Ministrów Stępowski, liczni posłowie, senatorowie, profesorowie wyższych uczelni i licznie zebrana publiczność.

Na początku posiedzenia prezes Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy p. Artur Fontain oddał głos p. min. Jurkiewiczowi, który w wygłoszonem przemówieniu powitał w imieniu Rządu polskiego prezesa Rady Administracyjnej Międz. Biura Pracy, jej członków i dyrektora MBP. p. Alberta Thomasa.

Następnie zabrał głos prezes Rady p. Fontain, który po złożeniu głębokich wyrazów uznania dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, wyraził Rządowi polskiemu wdzięczność za zaproszenie Rady Administracyjnej M. B. P. do Warszawy, składając specjalne podziękowanie dla p. Marszałka Józefa Piłsudskiego i Premjera prof. Kazimierza Bartla.

Pan Fontain podniósł następnie wierną współpracę Polski z międzynarodową organizacją pracy i wyraził specjalne uznanie dla owocnej działalności delegata rządu polskiego w Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy — p. ministra Franciszka Sokala. Następnie p. prezes Rady Administracyjnej otworzył 42 sesją Rady Admin. M. B. P.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos członek Rady Administracyjnej p. min. Sokal, który wyraził swą radość z powodu obecnej wizyty Rady Adm. M. B. P. w Polsce. Po przemówieniu dyrektora M. B. P. p. Alberta Thomasa Rada przystąpiła do porządku dziennego swej 42 sesji.

Poważny konflikt polityczny

między Stanami Zjednoczonemi a Sowietami

Oficjalne oświadczenie prez. Coolidge'a

NOWY JORK, 5.10. Wielkie wrażenie wywarło tu przyłapanie przez amerykańską policję kilku podejrzanych osobników, u których znaleziono szereg kompromitujących dokumentów, które stwierdzają, że rząd sowiecki rozwinął w Ameryce akcję propagandy wśród wojsk amerykańskich, wkładając wielką skalę, przeznaczając na to wielkie sumy.

Ze znalezionych dokumentów stwierdzono, że Sowiety specjalną zwracały uwagę *na propagandę wśród wojska amerykańskiego* w Chinach.

Prezydent Coolidge oświadczył oficjalnie, że wobec powyższego *jest rzeczą niemożliwą nawiązania przyjaznych stosunków między Ameryką i Sowietami.* (ATE)

Wszystkie domy będą udekorowane

w rocznicę odzyskania Niepodległości

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W związku z opracowywaniem szczegółowego programu obchodu 10-lecia Niepodległości Polski władze administracyjne opracowały rozporządzenie, aby wszystkie domy udekorowane były jednakowemi flagami państwowemi w wymiarach 160 × 250. Drzewce posiadać muszą złote gałki.

3 listopada

dniem wolnym od zajęć szkolnych

WARSZAWA, 5.10. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego czyni dzień 3 listopada r. b. wolnym od zajęć w szkołach na całym obszarze Rzeczypospolitej. (PAT)

Aresztowania komunistów w Wiedniu

WIEDEŃ, 5.10. Policja Wiener Neustadt aresztowała wczoraj 10 komunistów, oskarżonych o zdradę stanu. Między innemi aresztowano członka Centralnego Komitetu Austrjackiej Partji Komunistycznej Koplenika, przywódcę krwawych rozruchów wiedeńskich w dniu 15 lipca 1927 roku. (ATE)

Wrzenie w Transjordanji

Arabowie przygotowują ofenzywę

LONDYN, 5.10. Donoszą z Jerozolimy, iż pod dowództwem Ibno-Studn przygotowują się oddziały arabskie do wielkiej akcji zaczepnej na obszarze, na którym znajdują się wojska angielskie. Od kilku tygodni już wojska angielskie zostają przetranzlokowane do granicy Transjordanji. (ATE)

17-ta Loterja Państwowa

V klasa — 26 dzień.

2,000 zł. na n-ry: 29543 42787.

1,000 zł. na n-ry: 13741 18481 18839 26942 27441 75176 83314 83345 90038 109598 123259 131907 133940 134019 140391 142068.

600 zł. na n-ry: 2517 15605 22079 25102 34336 42439 47809 55294 60629 61774 64584 66127 68666 72866 75158 84284 85234 92601 95206 95644 96195 107031 110825 110844 119940 122352 126313 154766.

500 zł. na n-ry: 2463 3150 4035 4323 4983 5979 6289 8534 9607 11421 12593 13037 17495 17515 17846 18777 18800 19584 19848 24100 25657 25729 28722 29195 29299 29712 30197 30520 33524 37338 38464 39667 40325 40381 40667 41720 43812 45825 50476 50979 51512 51556 55137 55216 59029 59285 60534 61004 61674 62487 62629 63246 63698 66629 70360 71363 71496 72404 74601 75620 77138 79286 79678 81662 84473 84481 85381 86263 86280 86438 87129 88275 92305 93389 95602 96508 98530 103772 104374 104944 107380 109648 109878 111223 111598 112590 117891 118035 118909 119257 121060 121513 125451 127998 130554 131022 131403 132166 133432 134205 134695 135272 136036 140204 141969 144733 144737 145264 145966 147594 147823 149772 149816 151510 151884 153473 154989.

Komuniści i alkohol

Robotnicy zwartym, solidarnym frontem ruszyli do walki o poprawę bytu.

Walka ma się toczyć aż do zwycięstwa— tak zapewniają przywódcy związków, taki bojowy nastrój trwa wśród szerokich rzesz ro bociarskich.

Zdumiewająca jest i godna podziwu ta spontaniczna solidarność jaka znamionuje rozpoczęty strajk.

Czy nic jej nie zachwieje?

Robotnicy! Dwaj są odwieczni wrogowie wszystkich solidarnych wystąpień robotniczych.

Dwaj wrogowie groźni, bo podstępni:

KOMUNIŚCI I ALKOHOL.

Niech się nikomu nie wydaje śmieszne takie połączenie wódki z komunistycznymi agitatorami.

Wiele, bardzo wiele mają wspólnego ci dwaj wrogowie solidarności robotniczej.

Wódka i komunista to dwaj „pocieszyciele" strajkującego robotnika. Gdy człowieka opanowuje niepokój o przyszłość, gdy łamie się w sobie, gdy zniechęcony szuka wokół otuchy i pocieszenia — wtedy zjawiają się na usługi wódka i komunistyczny agitator.

Jeden, drugi kieliszek, jedno, drugie słów ko szepnięte na ucho... usypia w człowieku czujność, trzeźwość myśli. Wódka upija i komunistyczne podszepty upijają.

Omijajcie szynki i komunistycznych agitatorów!

Jad trucizny mieści się w każdym kieliszku wódki i w każdym słowie komunistycznego agitatora.

Nie przepijcie zwycięstwa!

Nie przehandlujcie go na puste słowa komunistycznych podszeptów!

Uspokojenie w Wiedniu

WIEDEŃ, 5.10. Zaniepokojenie, które da to się zauważyć wśród ludności Wiednia i pro wincji, zwolna ustępuje miejsca przekonaniu, że mimo gorących wysiłków komunistów, dzień 7 października r. b. tak w Wiener Neustadt, jak i w całej Austrji minie spokojnie.

Francuskie reformy „w powietrzu"...

Pierwsze ministerstwo lotnictwa „na próbę"

PARYŻ, w październiku.

„Najważniejszej rzeczy już dokonano: uposażono lotnictwo w ministerstwo; do zdzia łania więc pozostaje tylko jeszcze drobnostka: uposażyć ministerstwo w... lotnictwo". Nie wszystkim poszedł w smak ten dowcip. Dziś, prawdopodobnie, śmieje się z niego i sam Laurent-Eynac, świeżo mianowany „minister powietrza", jak go tytułują reporterzy paryscy. Ale dopiero dzisiaj, gdyż aż do wczorajszego posiedzenia gabinetowego teka jego urzędowa miała dosyć „eteryczny" wygląd. Nawet bowiem osobista interwencja Poincaré'go nie dała żadnych pozytywnych wyników, nawet premjerowi nie udało się sprowadzić krańcowo rozbieżnych tez zasadniczych — Laurent-Eynaca z jednej strony, Painlevé'go zaś i Leyguesa z drugiej — do *wspólnego mianownika pracy twórczej*. Pod bardzo silną presją opinji publicznej, wzburzonej ogromną ilością katastrof aeroplanowych, zgodzili się wprawdzie ministrowie woj ska, oraz marynarki na utworzenie odrębnego ministerstwa lotnictwa, ale uważali, że jest to, poprostu, uspakajający *manewr polityczny*, który ani trochę nie uszczupli ich dotychczasowych kompetencyj. Wspaniałomyślnie też postanowili oddać swojemu nowemu koledze 300 miljonów franków z ogólnej sumy 1.300 miljonów, przyznanych w budżecie państwowym na awjację. *Niech się bawi...*

Poincaré, widząc, że nie zdoła pogodzić zacietrzewionych przeciwników, zdecydował wnieść tę sprawę na porządek dzienny wczorajszego posiedzenia gabinetu, dając tem dowód swojej nadzwyczajnej lojalności, sam bowiem jest bezwzględnym zwolennikiem tezy Laurent-Eynaca. Okazało się, że Painlevé'go i Leygues'a punkt widzenia podziela jedynie minister pensyj Marin, że zaś nader wpływowy minister robót Tardieu — przypuszczalny następca Poincaré'go — oraz wicepremjer Sarraut, minister spraw wewnętrz nych, gorąco popierają zasadę *absolutnej suwerenności ministerstwa lotnictwa*.

Członkowie parlamentarnej komisji lotniczej, najwybitniejsi przedstawicielowie krajowego przemysłu aeroplanowego, słynne „asy" wojskowej i cywilnej awjacji, etc. — słowem, wszystkie miarodajne sfery tutejsze pokładają *olbrzymie nadzieje* w nowym ministrze „powietrza". Laurent-Eynac nie kryje się bowiem wcale z tem, że zamierza dokonać bardzo gruntownych zmian w każdym z przydzielonych mu wydziałów służby, poczynając od udzielenia zamówień na aparaty serjowe, a kończąc na awansach zasłużonych pilotów. Powiększone też będą odpowiednio kredyty, przeznaczone na czysto naukowe badania nad ulepszeniami technicznemi w dziedzinie konstrukcji aeroplanowej; wynosiły one dotąd maximum 50 miljonów franków, podczas gdy w budżecie niemieckim przewidziana jest na ten cel suma 150-ciu miljonów franków!

Z. Kl.

Jesteśmy nudni i masa nie chce nas słuchać!

Sensacyjne oświadczenie Rykowa

Moskwa, w październiku.

Rykow, przewodniczący Rady Komisarzy ludowych powrócił z długotrwałego urlopu.

Na temat przewlekającej się jego nieobecności krążyły uporczywie daleko idące domysły i plotki. Sądzono powszechnie, że urlop ten przedłuża się nietylko ze względu na stan zdrowia Rykowa, ale, że powodem właściwym jest dojście do wpływów Stalina, wro ga Rykowa.

Wódz „rykowszczyzny" wystąpił niezwłocznie z publicznemi, programowemi enun cjacjami w Rostowie n. Donem.

W przemówieniu swem Rykow stwierdził między innemi, że kurs polityki sowieckiej względem mas zmienić się musi zasadniczo.

Na każdym kroku — mówił — ogłupiamy masy frazesami, niezrozumiałemi teorjami. Dzień w dzień powtarzamy jedno i to samo! Nie dopuszczamy na naszych zebraniach do głosu nikogo z opozycji. Wszyscy muszą milczeć i słuchać.

Milczą więc i słuchają, ale... „jednym uchem, aby drugim wypuścić". Jesteśmy nudni i to uważam za główną przyczynę tego zatrważającego braku posłuchu w szerokich masach..."

N.

Ch. D. contra N. D.

Poznańskie budzi się z letargu partyjnej demagogji

Niezwykle szybko, choć może niespostrzeżenie dla naszego oka, dokonywuje się w Poznańskiem otrzeźwienie umysłów i wyzwolenie z pod przemożnych dotychczas wpływów endecji.

„Roboty" tej nikt nie prowadzi. Sama przez się postępuje, gdyż umysły społeczeństwa poznańskiego są w istocie trzeźwe i na krótko można je obałamucić partyjnym wrzaskiem.

Ostatnio wielką sensację wśród sfer politycznych Poznania wywołał artykuł „Nowego Kurjera", organu Chadecji, p. t. „Modły o katastrofę gospodarczą".

„Nowy Kurjer" występuje w gwałtowny sposób przeciwko opozycji nar.-dem., dowodząc, że jest to „opozycja zgangrenowana o umysłach przeżartych nikczemną i poziomą zawiścią. Dlatego w napoły zburzonych kapliczkach endeckich wznosi się codziennie błagalne modły o przesilenie gospodarcze".

„Nowy Kurjer" przytacza szereg głosów obcych o Polsce, stwierdzających rozwój naszego Państwa, jednakże nic nie przemawiają one do umysłów N. D.

Ostatnio — pisze „Nowy Kurjer" — endecja chwyta się bilansu handlowego i na tem tle szerzy swe defetyzm w społeczeństwie.

W zasadzie uważa „Nowy Kurjer", że endecji bynajmniej nie chodzi o zrównoważenie bilansu handlowego, gdyż wówczas „Endecy zleciliby z tak wygodnego konika, trzeba się więc starać, ażeby przyczyna nie przestała działać".

Co jest najgorsze w tej sprawie — pisze dalej „Nowy Kurjer' — to to niestety, że ta antypaństwowa akcja częściowo się udaje. Wprawdzie nie wprost, bo nikt nie szanuje endeckich wygrażań, ażeby im być powolnym, ale pośrednio, drogą urabiania opinji publicznej.

„Nowy Kurjer" tak kończy swój artykuł: „Modły o przesilenie gospodarcze wydają rezultaty, a „narodowa" partja spekuluje na nędzy ludzkiej, pragnąc po stopniach bólu i płaczu wspiąć się na stolec rządowy. Ale to się jej nie uda. Endeccy zbawcy, w osobie np. m. in. Kucharskiego, który doprowadził markę polską do kursu 11 miljonów za dolar, są zbyt pamiętni, ażeby ktokolwiek będący przy zdrowych zmysłach, odważył się powierzyć rządy kraju w ręce takich „specjalistów". Ale inna rzecz, iż obecną swoją propagandą wielce Polsce zaszkodzili i całe zdrowe i naprawdę narodowo myślące społeczeństwo musi przystąpić do energicznej walki z endeckimi puszczykami".

Przed 10 rocznicą obrony Lwowa

PRZYGOTOWAWCZE PRACE KOMITETU.

W łonie Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku i innych organizacyj byłych wojskowych powstał Komitet, mający na celu przygotowanie uroczystego obchodu 10-lecia bohaterskich walk Lwowa o swą przynależność do Państwa. W najbliższych dniach zostanie powołany do życia z inicjatywy tego Komitetu obszerny Komitet obywatelski władz cywilnych i wojskowych, organizacyj społecznych, oraz wybitnych obywateli miasta, któremu będzie przedłożony bogaty program uroczystości.

Poszczególne komisje Komitetu rozwinęły już intensywną działalność. Nie wątpimy, że całe społeczeństwo poprze jaknajgoręcej zamierzenia Komitetu.

O TRWAŁE POMNIKI SŁAWY.

W programie uroczystości 10-lecia obrony Lwowa, który będzie przedłożony Komitetowi Obywatelskiemu, przewidziane jest m. in. ufundowanie Księgi Obrony Lwowa. Pamiątkowych tablic poległych Obrońców Lwowa i Domu obrony Lwowa, w którym obok gospodarzy, Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku, znalazłyby pomieszczenie i inne organizacje uczestników walk o Polskę. Na powyższe cele są potrzebne wielkie fundusze i to jaknajrychlej.

Dlatego komisja finansowa Komitetu zwróciła się już obecnie do poważniejszych instytucyj finansowych z prośbą o wydatne poparcie finansowe zamierzeń Komitetu. Należy ufać, że również szerszy ogół przyczyni się do tej akcji. Każdy Polak spełni obywatelski ważny obowiązek, dorzucając wedle swych sił cegiełkę do budowy trwałych pomników sławy Lwowa.

Ofiary pieniężne można składać lub przekazywać na rachunek bieżący Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. — w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Lwowie, w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie, jako też w administracji naszego pisma.

DZIEŃ, KTÓRY MUSI ODBIĆ SIĘ ECHEM W CAŁYM KRAJU.

Wielka rocznica obrony Lwowa jest świętem nie tylko Lwowa, ale i całej Polski, a zwłaszcza województw południowo-wschodnich. W większych ośrodkach Polski, a w pierwszym rzędzie w stolicy Państwa, lwowskie przygotowania listopadowe odbiły się żywem echem. Szereg pism pozalwowskich przygotowuje specjalne numery z ilustracjami, poświęcone Obronie Lwowa. W różnych miejscowościach, m. in. na Śląsku, tworzą się Komitety uczczenia 10-lecia obrony Lwowa.

Dla wieczorków i prelekcyj, poświęconych obronie Lwowa, Komitet przygotowuje komplety przezroczy, które będzie można nabywać w referacie propagandowym Ko mitetu. Cena, ustalona wedle kosztów właśnych a nawet poniżej kosztów, udostępni nabycie przezroczy nawet najmniej zasobnym towarzystwom. W celu uregulowania nakładu przezroczy jest pożądane jak najwcześniejsze ich zamawianie.

WSKAZÓWKI I INFORMACJE.

Komitet obchodu 10-lecia Obrony Lwowa udziela wszelkich wskazówek i informacyj związanych z obchodem. Adres Komitetu: Lwów, ul. Rutowskiego 11, II piętro, telef. 44-25.

Plotki o abdykacji króla włoskiego

Paryski „Quotidien", który prowadzi systematyczną przeciwwłoską kampanję, ogłosił, co następuje pod formą listu z Rzymu:

Postanowienia art. 7 ustawy o pełnomocnictwach Wielkiej Rady Faszystowskiej są przedmiotem licznych komentarzy. Artykuł ten przyznaje Wielkiej Radzie nietylko prawo desygnowania ewentualnych następców po Mussolinim na urzędzie premjera, ale także do wypowiadania zgóry swojej opinji co do projektów ustawy, regulującej „następstwo tronu, władzę i przywileje króla". Dotychczas następstwo tronu było uregulowane przez prawo salickie. Dynastja Sabaudzka jest daleka od wygaśnięcia w linji prostej czy w linjach młodszych, nic nie pozwalało zatem przypuszczać, aby zachodziła potrzeba przewidywania następstwa tronu poza prawem naturalnem.

„Otóż w kołach, bliskich dworu, mówi się uporczywie o bliskiej abdykacji Wiktora Emanuela III. Abdykacja ta miałaby jakoby być już zdecydowana od kilku miesięcy i będzie dokonana natychmiast po zamknięciu obecnej legislatury. Obecny król podpisałby wszystkie ustawy, zapowiedziane świeżo przez prezydenta ministrów i dekret o rozwiązaniu izby. Nowy król już podpisałby dekret o zwołaniu nowej izby, której lista będzie ustanowiona przez Wielką Radę. Postanowienia art. 7-go nowej ustawy o Wielkiej Radzie, dotyczące następstwa tronu, interpretowane są w kołach faszystowskich dosyć ściśle. Intencją Mussoliniego ma być usunięcie księcia następcy tronu Humberta i wprowadzenie na tron księcia Apulji, syna księcia Acosty (kuzyna królewskiego), ożenionego świeżo z francuską księżniczką Guize". Książę Guize jest, jak wiadomo, pretendentem do tronu Francji.

Całą tę wiadomość należy przyjmować z jaknajwiększem zastrzeżeniem. Nie ma ona żadnych cech prawdopodobieństwa i wydaje się być dalszym ciągiem kampanji lewicowej prasy francuskiej przeciwko Mussoliniemu.

Kowalski opuszczony przez przyjaciół...

Z Zagrzebia (Jugosł.) donoszą: Ogromną sensację wywołała uchwała komisji administracyjnej kościoła starokatolickiego, pozbawiająca urzędu starokatolickiego biskupa Jugosławji Marka Kalogiera. W uzasadnieniu tego postanowienia powiedziano, że biskup Kalogier wprowadził do kościoła starokatolickiego w Jugosławji system adoracji osoby własnej i utrzymywał stosunki z marjawitami, których głowa Kowalski, pociągnięty został obecnie w Polsce do odpowiedzialności przed sądem w Płocku. Starokatolicki kościół w Jugosławji zawiadomił o tej uchwale unję starokatolicką w Utrechcie i w ciągu dwuch miesięcy zwoła nowy synod kościoła, na którym wybrany zostanie nowy biskup starokatolicki w Jugosławji.

KRONIKA

Sobota, 6 października, Brunona W.
Niedziela, 7 października, NMP. Różańc.

TEATRY.

Teatr Miejski — Dzieje grzechu.
Teatr Kameralny — Szczęście Frania.
Teatr Popularny — Żołnierz królowej Madagaskaru.
Ararat — Program Nr. 2.

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — Apasze paryscy.
Casino — Szpiedzy.
Capitol — Za kulisami dancingu i Kaprys miljonerki.
Czary — Zdobywca serc.
Corso — Zdrada.
Dom Ludowy — Ślub, którego nie było.
Era — Giełda miłości.
Grand-Kino — Niepotrzebny człowiek.
Luna — Arcyksiążę jedzie.
Mimoza — Górą rezerwiści.
Mewa — W walce z apaszami.
Oświatowy — Syn marnotrawny.
Odeon — Zdrada.
Palace — Trujące usta.
Resursa — Do czego tęskni kobieta...
Rekord — Miljonowy spadkobierca.
Splendid — Idjota.
Spółdzielnia — Syn Szeika.
Sfinks — Najsprytniejszy złodziej świata.
Syrena — Tajemniczy skarb; Eskapada młodej mężatki.
Wodewil — Ostatni dzień kawalera.
Victoria — Hazard.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dn. 6 października, dyżurują następ. apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski, (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa...

Jak się dowiadujemy z Kurji Biskupiej na intencję rozpoczynającego się roku szkolnego w miejskich szkołach zawodowych dokształcających odbędą się jutro w niedzielę, 7-go października o godz. 9-ej rano uroczyste nabożeństwa w katedrze św. Stanisława Kostki, u XX. Salezjanów, w kościele Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny.

Pożądanem byłoby, by pp. majstrowie nietylko umożliwili i ułatwili uczniom swoim wzięcie udziału w tych nabożeństwach, ale także sami osobiście jaknajliczniej zjawili się w powyższych świątyniach, świecąc przykładem młodym pokoleniom.

Nabożeństwa polskie
w kościołach niemieckich

W niedzielę, dnia 7 b. m. odprawi nabożeństwo polskie w kościele św. Trójcy ks. Kotula o godz. 12 w południe, w kościele św. Jana ks. Bernolt.

Rejestracja rocznika 1908

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do spisów w biurze wojskowo-policyjnem przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni roczn. 1908, zamieszkali w obrębie II Komisarjatu Policji o nazwiskach na litery:

O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Ż.

Jutro, t. j. w niedzielę, biuro wojskowo-policyjne jest nieczynne.

Do walki z nadmiernym importem
powinno przystąpić całe społeczeństwo łódzkie
Tylko w ten sposób możemy się przyczynić do uzdrowienia bilansu handlowego

„Dążność do równowagi bilansu handlowego jest tezą, która da się wcielić w życie tylko wówczas, jeżeli całe społeczeństwo będzie w tem wspólnie działać".

W ten to sposób p. Premjer dr. Kazimierz Bartel, na otwarciu Akademji Handlowej w Krakowie, oświetlił program gospodarczy Polski ustalony przez Staszica w r. 1785

Oto co mówi Staszic:

„Niewzruszony jest los tego kraju, który swe bogactwa ze swej ziemi wyrabia i przestać sam na sobie może. — Jest to program samowystarczalności kraju. Jeżeli chodzi o handel zewnętrzny, te są istotne dla Polski prawidła: — Wywóz zbytkujących w kraju urodzajów. Mieć łatwość, aby koniecznie Polska przynajmniej tyle zyskiwała, ile ją zakupywanie rzeczy pierwszej potrzeby kosztuje".

Teza ta głosnem echem odbiła się w społeczeństwie i znalazła należyty oddźwięk na zebraniu organizacyjnem stowarzyszenia do walki ze zbędnym importem.

Prezes Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi p. Fiedler, który zebranie to zagajał, w dłuższem i nad wyraz rzeczowem przemówieniu, roztrząsał doniosłe wskazanie Staszica.

Nie wolno nam myśleć — mówi p. Fiedler — że taki lub inny minister, lub taki lub inny rząd może zagadnienie walki ze zbędnym importem w stu procentach rozwiązać. Rząd ze względu na traktaty handlowe może sprawę tę tylko regulować, może ją popchnąć, może jej nadać kierunek, ale rozwiązanie jej leży w łonie społeczeństwa. Tylko społeczeństwo przez popieranie wytwórczości rodzimej może przyczynić się do równowagi bilansu handlowego.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Fiedler wskazał na chorobliwy objaw zaopatrywania się obywateli w wyroby obco-krajowe.

— Mieszkańcom Łodzi zdaje się zawsze, że tylko to jest dobre, co zagraniczne i drogie. Płacą więc kolosalne cło za częstokroć tandetny towar zagraniczny, wyrzucając niepotrzebnie pieniądze i osłabiając bezużytecznie nasz bilans handlowy.

— Szkodliwość tego rodzaju postępowania zrozumiało w Warszawie grono ludzi, którym dobro Polski leży na sercu.

Ludzie ci utworzyli organizację, mającą na celu walkę z nabywaniem wyrobów zagranicznych.

Na wzór tego stowarzyszenia — kończy p. Fiedler — należy zorganizować w Łodzi Stowarzyszenie do walki ze zbędnym importem.

Potęgą państwa jest jego byt handlowy i przemysłowy. Nie wolno więc nam samym tego bytu utrudniać! Ludzi dotkniętych chorobą „zagranicy" należy uleczyć!

Przemówienie p. prezesa Fiedlera przyjęte zostało gorącym aplauzem przez licznie zebranych przedstawicieli władz, przemysłu i organizacyj społecznych.

Po dokonaniu wyborów prezydjum zebrania — głos zabrał wybitny znawca spraw handlowych Polski p. Mieczysław Hertz, który wygłosił dłuższy referat, oparty na jaknajdalej idących danych statystycznych o bilansie handlowym Polski. Ogrom cyfr przytoczonych przez prelegenta, dał jasne odbicie nadmiernego importu i wykazał, jak niezbędną jest walka z tym szkodliwym i niezdrowym objawem, jakim jest manja „cudzoziemszczyzny". Z manji tej należy się szybko wy zwolić, gdyż później może nas ona zbyt drogo kosztować.

Po tym referacie ukonstytuowała się Rada Stowarzyszenia do walki ze zbędnym importem, w skład której weszli pp.: Prezes Zw. Techników inż. Wagner Edward, prezes Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan Fiedler Zygmunt, prezes Resursy Rzemieślniczej Szwankowski Franciszek, dyr. Wolczyński, p. Ulrichsowa, ks. dr. Roszkowski, dr. Kalisz, Hertz Mieczysław, Łyszkowski Władysław, Kon Maksymiljan, Eizner Jakób, i Kościelniak Władysław.

Po zapisaniu się obecnych na członków Stowarzyszenia przyjęto statut organizacyjny i na tem posiedzenie organizacyjne zamknięto.

—Stef.—

Brak szkół na Bałutach i Widzewie
zmusza Magistrat do wywłaszczania gruntów pod budowę gmachów szkolnych

Wczoraj odbyło się w Magistracie pierwsze posiedzenie komitetu budowy szkół.

Tematem obrad była sprawa nakreślenia planów budowy na okres 10-letni, aby przy planach regulacji miasta można było już uwzględniać punkty, w których staną szkoły i w ten sposób wywłaszczonoby grunty odrazu, bez każdorazowego zwracania się do Ministerstwa.

Komitet rozpatrzył sprawę budowy szkoły na Widzewie, której plany są już gotowe i zostaną przedłożone Magistratowi.

Komitet stwierdził, że następne szkoły mu szą stanąć na Bałutach, gdzie jest brak szkół według spodziewanego przyrostu dzieci w wieku szkolnym.

Bałuty będą wymagały specjalnej troski w tym względzie.

W końcu wybrano podkomisję, która zajmie się przygotowaniem planu rozbudowy szkolnictwa, zajmie się sprawą placów itp.

Monografja m. Łodzi
będzie wydana kosztem 40 tys. zł.

Do Magistratu zwracają się bardzo liczni przedstawiciele rozmaitych wydawnictw i perjodyków zarówno krajowych jak zagranicznych z propozycjami publikowania, za odpowiednią zapłatą, materjałów opisowych i ilustracyjnych, dotyczących samorządu łódzkiego i wogóle m. Łodzi.

Ponieważ uwzględnienie podobnych propo zycyj okazuje się w wielu wypadkach niewska zane, zarówno ze względów zasadniczych i rzeczowych jak i z uwagi na wygórowane wa runki finansowe, stawiane przez wydawnictwa — Magistrat, na wniosek Prezydjum, powziął uchwałę, która sprawę informowania kraju i zagranicy o polskiej stolicy przemysłowej skieruje na właściwe tory.

Mianowicie, Magistrat postanowił wydać kosztem zł. 40.000 — w językach polskim, francuskim i angielskim szczegółową monogra fję m. Łodzi, umieszczając na ten cel odpowiednią sumę w budżecie na r. 1929/30.

Redakcja tego dzieła powierzona została pp. wiceprezydentowi dr. Wielińskiemu oraz ławnikowi prof Smolikowi, których jednocześnie upoważniono do zjednania wydawnictwu niezbędnych współpracowników.

Termin prac przygotowawczych i wydawniczych obliczony jest na półtora roku.

Uznanie Magistratu
dla organizatora Pogotowia Ratunkowego

Na posiedzeniu wczorajszem Magistrat postanowił przenieść w stan spoczynku p. dr. Władysława Pinkusa, kierownika Miejskiego Pogotowia Ratunkowego. Jednocześnie, w uznaniu wielkich zasług, położonych przez dr Wł. Pinkusa przy organizacji tej doniosłej placówki społeczno - sanitarnej, której następnie w ciągu 30 lat prawie był kierownikiem, — Magistrat postanowił przyznać dr. Wł. Pinkusowi, w drodze wyjątku, dożywotnią rentę w wysokości pobieranego dotychczas wynagrodzenia.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

Program warszawski fala 1111.

SOBOTA, 6-go października.

12.00—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny
12.10—15.00 Przerwa.
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.
15.20—16.00 Przerwa.
16.00—16.55 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa.
16.55—17.10 Przerwa
17.10—17.35 Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. Międzynarodowy Kongres rysunkowy w Pradze.
17.35—18.00 Z dziejów i przeżyć narodów — wygł. prof. Henryk Mościcki.
18.00—18.45 Transm. Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.45—19.00 Przerwa.
19.00—19.20 Rozmaitości oraz komun. Tow. Zach. dla hodowli koni w Polsce.
19.20—19.30 Przerwa
19.30—19.55 Radjokronika.
19.55—20.05 Komunikat rolniczy.
20.05—2015 Nadprogram komunikaty.
20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.
22.30—23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza". Orkiestra pod kier. Roszkowskiego.

Krwawa masakra na Chojnach

Walka między gospodarzem, a lokatorem

skończyła się śmiertelnem poranieniem trzech osób

Od dłuższego czasu między właścicielem domu przy ulicy Bankowej 31, 68-letnim Michałem Wymijasem a lokatorem jego Antonim Wojtczakiem, wynikały stałe nieporozumienia na tle zgłaszanych ciągle przez Wojtczaka żądań wyremontowania jego mieszkania.

Ponieważ wielokrotne żądania lokatora nie osiągnęły zamierzonego celu, przeto w dniu onegdajszym sprowadził Wojtczak komisję budowlaną przy Magistracie, która orzekła, że mieszkanie wymaga bezwzględnie przeprowadzenia natychmiastowego remontu, na uskutecznienie którego wyznaczony został Wymijasowi przez komisję termin 14-dniowy, z tem zastrzeżeniem, że gdyby gospodarz domu nie zastosował się do decyzji komisji budowlanej, to remont dokonany zostanie przez Magistrat na koszt właściciela nieruchomości.

Po oddaleniu się komisji gospodarz skomunikował się z zamieszkałymi również w jego domu 32-letnim Józefem Andrzejakiem, żoną jego 25-letnią Marjanną, oraz jej ojcem 50-letnim Walentym Kazimierczakiem, jak również z synem swym 23-letnim Stefanem i skłonił ich do udzielenia mu pomocy przy wywarciu zemsty na „niesfornym" lokatorze.

Całe towarzystwo, uzbrojone w siekiery wtargnęło do mieszkania Wojtczaka i obrzucając go stekiem wyzwisk i obelg rzuciło się na Wojtczaka i jego rodzinę.

Wojtczak chwycił również siekierę i zaczął się bronić, zadając nią na oślep straszliwe ciosy tembardziej, że oczy przysłaniała mu krew, płynąca z rany.

W rezultacie po kilkuminutowej walce, właściciel domu Michał Wymijas, syn jego Stefan oraz Marjanna Andrzejak z rozstrzaskanemi głowami padli na podłogę.

Przerażeni nieludzką bójką lokatorzy domu zawezwali pogotowie miejskie oraz zaalarmowali XIII komisarjat P. P., z którego po upływie kilku chwil przybył na miejsce podkomisarz Bolesław Grzywak w asyście kilku funkcjonarjuszy.

Wkrótce potem przyjechało również zawezwane pogotowie miejskie, którego lekarz stwierdził u Michała Wymijasa, syna jego Stefana, jak również u Marjanny Andrzejak pęknięcie podstaw czaszek i przewiózł wszystkich troje w agonji do szpitala św. Józefa, udzielając uprzednio pomocy doraźnej lżej rannym Walentemu Kazimierczakowi, Józefowi Andrzejakowi i Antoniemu Wojtczakowi.

Za spowodowanie bardzo ciężkich uszkodzeń ciała, które trzem osobom grozi śmiercią, został Antoni Wojtczak aresztowany i przesłany do dyspozycji sędziego śledczego.

Wobec poważnych zadań, które przypadają do wykonania ze względu tygodnia kwesty na rzecz budowy Szpitala O. O. Bonifratrów w Chojnach, subkomitet obwodu Szosy Pabjanickiej wzywa wszystkich swych członków i sympatyków o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie. Zebranie odbędzie się dnia 7 października r. b. o godzinie 4-ej po południu w sali „Macierzy Szkolnej" — Szosa Pabjanicka 90/92. Jednocześnie subkomitet apeluje do młodzieży, życzącej wziąć udział w kwesie o przybycie na niedzielne zebranie.

SUBKOMITET.

W dniu 5 października r. b. rozstała się z tym światem

ś. † p.

ZOFJA RODOWICZOWA

artystka Teatru Miejskiego w Łodzi

W Zmarłej traci Dyrekcja Teatru cenną, oddaną swemu zawodowi współpracowniczkę, zaś Artyści zacną Koleżankę.

Cześć Jej pamięci.

Dyrekcja i Artyści Teatru Miejskiego w Łodzi.

179

Drukarze żądają 50 proc. podwyżki

i przestrzegania 46 godz. tygodnia pracy

Z dniem 1 listopada wygasa umowa, obowiązująca dotychczas w branży drukarskiej.

W związku z tem jak się dowiadujemy Zarząd Związku Pracowników Drukarskich na odbytej w dniu wczorajszym konferencji uchwalił po dłuższej dyskusji domagania się spełnienia następujących żądań:

a) podwyżki płac w wysokości 50 procent w stosunku do obowiązujących dotychczas stawek,

b) przestrzegania przez pracodawców 46-godzinnego tygodnia pracy,

c) ustalenia dla pracy nocnej 42-godzinnego tygodnia pracy,

d) nieprzyjmowania uczniów w ciągu 5 lat,

e) przyjmowania pracowników wyłącznie za pośrednictwem biura istniejącego przy Związku Pracowników Drukarskich,

f) wprowadzenia regulaminu pracy w ciągu 6 tygodni od dnia podpisania nowej umowy i

g) zawarcia umowy zbiorowej na przeciąg 1 roku, jak również przyznania, by wszystkie święta kalendarzowe były płatne.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Pod kołami tramwaju. Zamach samobójczy. Krwawe porachunki osobiste. Bezdomna kobieta dostała obłędu. Znaczne kradzieże.

Edmund Sobczyk (Rzgowska 111) został na ulicy Piotrkowskiej około Nr. 253 przejechany przez tramwaj, przyczem uległ ogólnym bardzo ciężkim potłuczeniom ciała, oraz wstrząśnieniu mózgu.

* * *

38-letni Antoni Wydrzyński (ul. Włodzimierska 30) wpadł na ul. Kilińskiego około Nr. 91 pod przejeżdżający tramwaj, ulegając ogólnym potłuczeniom ciała.

* * *

67-letni Stefan Filipowicz (Eckerta 10), usiłował popełnić na cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej samobójstwo przez wypicie większej dozy roztworu jodyny.

* * *

45-letni Abram Moszek Grynbaum, zamieszkały przy ulicy Łagiewnickiej 17, został przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Pieprzowej napadnięty przez nieznanego osobnika, który przypuszczalnie miał z Grynbaumem do załatwienia jakieś rachunki osobiste, gdyż usiłował zadać mu śmiertelny cios nożem w serce. Tylko dzięki temu, że w ostatniej chwili udało się Grynbaumowi odskoczyć, został on zraniony w ramię. Wskutek bólu i strachu ofiara napadu zemdlała, na widok czego opryszek, sądząc widocznie, że zadał cios śmiertelny, zbiegł.

* * *

Przechodnie na Szosie Pabjanickiej napastowani byli przez jakąś nieznaną młodą kobietę, która co chwila wybuchała niesamowitym śmiechem. Jeden z przechodniów zorjentowawszy się, iż ma do czynienia z umysłowo chorą, zawiadomił o powyższem pogotowie miejskie, którego lekarz po przybyciu na miejsce stwierdził rzeczywiście, iż 25-letnia Marjana Michałowska bez stałego miejsca zamieszkania, dostała nagłego obłędu, wobec czego przewiózł ją do zbiorni miejskiej, celem ewentualnego zakwalifikowania jej do zakładu dla umysłowo chorych w Kochanówku.

* * *

Herman Fajt, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 132 zameldował w X Komisarjacie P. P., że w czasie nieobecności do mieszkania jego dostali się zapomocą podrobionego klucza nieznani złodzieje, którzy skradli różne rzeczy na łączną kwotę 4000 złotych. Na podstawie doniesienia wszczął X Kom. P. P. energiczne dochodzenie w celu wykrycia sprawców kradzieży.

* * *

Józefowi Wildmanowi, zamieszkałemu przy ul. Łącznej 32, podczas powrotu z letniska pod Łodzią nieznani sprawy skradli z wozu różne rzeczy i garderoby na sumę przeszło 1000 złotych. Okradziony złożył odnośne zameldowanie w najbliższym komisarjacie P. P., który za sprawcami kradzieży wszczął energiczne poszukiwania.

Morderstwo z powodu kłótni

Straszliwe skutki niesnasek rodzinnych

Osada Serock, gminy Padolin, powiatu Piotrkowskiego, stała się onegdaj widownią okropnego zabójstwa.

Między mieszkańcem tej osady 28-letnim Franciszkiem Jędrzejewskim, a 32-letnim Stanisławem Królem, zamieszkałym w sąsiedniej wsi Grabina Wola, gminy Czarnocin, którzy spokrewnieni byli ze sobą, istniały od dłuższego czasu nieporozumienia, których źródłem były ich żony, wiecznie przeciwko sobie intrygujące.

Właśnie w dniu onegdajszym Stanisław Król, podburzony przez żonę, przybył do Jędrzejewskiego i wszczął z nim awanturę.

W trakcie wzajemnego obrzucania się wyrzutami i obelgami, Król wydobył z kieszeni rewolwer i oddał do Jędrzejewskiego dwa strzały, trafiając go w piersi i brzuch. Na skutek otrzymanych ran Jędrzejewski zmarł na miejscu.

Na odgłos strzałów do mieszkania Jędrzejewskiego wpadli wynajmujący przeciwległą izbę małżonkowie Józef i Stanisława Dudkowicz i rzucili się na Króla, chcąc mu wyrwać rewolwer i obezwładnić go.

Ten ostatni nie mając już więcej nabojów w magazynie rewolweru kolbą rewolweru porozbijał małżonkom głowy.

Powiadomiony o powyższem posterunek policji, wysłał niezwłocznie na miejsce zabójstwa dwuch funkcjonarjuszy, którym dopiero udało się obezwładnić Króla.

Zwłoki Jędrzejewskiego zabezpieczone zostały na miejscu, aż do przybycia władz sądowo - lekarskich, zabójca zaś po aresztowaniu go, odtransportowany został do Piotrkowa, gdzie osadzono go w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś wieczorem „Dzieje grzechu", po południu „Księżniczka Turandot".

„Zaklęta Żaba i Jaś Chwat" ukaże się jutro o godz. 12 w poł. po cenach najniższych. Będzie to przedostatnie powtórzenie tej ślicznej bajeczki.

„Pieniądz leży na ulicy",

dany będzie jutro (niedziela) wieczorem oraz w dalszym ciągu w czwartek przyszłego tygodnia.

TEATR KAMERALNY

Ostatnie występy Stefana Jaracza.

Znakomity wykonawca roli Frania w wybornej komedji Perzyńskiego „Szczęście Frania" ukaże się w tej popisowej roli jeszcze tylko 4 razy: dziś wieczorem, jutro, w poniedziałek i wtorek.

Jutro o godz. 5 po południu po cenach zniżonych „Romans Pana Kasjera" z Jaraczem.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

„Żołnierz królowej Madagaskaru", wesoła krotochwila Dobrzańskiego, ciesząca się wielkiem powodzeniem na dotychczasowych przedstawieniach, graną będzie dziś i jutro po dwa razy, t. j. o godzinie 4.20 po południu i 8.20 wieczorem. Dzisiejsze popołudniowe przedstawienie po cenach najniższych od 30 groszy do 1 zł. Bilety nabywać można w kasie teatru od 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy.

„Małka Szwarcenkopf" G. Zapolskiej

Głośna sztuka G. Zapolskiej, która w triumfalnym pochodzie obiegła wszystkie sceny polskie, a ostatnio graną była z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie, ukaże się w najbliższym czasie na scenie Teatru Popularnego w nowej inscenizacji i pod reżyserją Dyr. J. Pilarskiego. Rodzajową scenę zaręczyn prowadzi p. Dżigan, artysta Teatru „Ararat", dając jej oryginalną szatę. Rolę tytułową objęła p. Bronowska.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska 295.

Dziś w sobotę ukaże się na naszej drugiej scenie popularnej wielce efektowna sztuka z czasów rewolucji francuskiej „Wesele podczas rewolucji" pełna mocnych, dramatycznych momentów. Role czołowe grają pp. Wernisówna, Dębicz i Wojciechowski. Reżyseruje p. Dębicz.

Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można codziennie w kasie teatru od godziny 5 do 7 wieczorem.

KWINTET INSTRUMENTALISTÓW PARYSKICH.

Naszą muzykalną Łódź oczekuje uczta w wielkim stylu, gdyż w czwartek, dnia 11 bm. przyjeżdża do Łodzi Kwintet Instrumentalistów Paryskich (Quintette Instrumental de Paris), który wystąpi na drugim abonamentowym koncercie mistrzowskim. Kwintet ten występował w Filharmonji przed kilkoma laty i zapisał się złotemi zgłoskami w dziejach koncertów łódzkich, gdyż pozostawił on głębokie i niezatarte wrażenie. Udział w kwintecie biorą następujący artyści: flet — René le Roy, harfa — Pierre Jamet, skrzypce René Bas, altówka—Pierre Grout, wiolonczela — Roger Boulmé.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

PAWEŁ WEGENER W ŁODZI.

W uzupełnieniu naszej wiadomości o przyjeździe Pawła Wegenera do Łodzi, dziś dowiadujemy się, że został on, z nakładem kolosalnych kosztów zaangażowany na 3 występy, a mianowicie na 15-go, 16-go i 17-go października r. b. z własnym ensemblem składającym się między innemi z tej miary artystów co Greta Schröder, o której subtelnej i mistrzowskiej grze cała prasa wyraża się samemi superlatywami oraz Olaf Bach, artysta z „Staatstheater" w Berlinie.

Paweł Wegener wystąpi w Łodzi w następującym repertuarze: „Jaqueline" Saschy Guitra, sztuce specjalnie napisanej dla Pawła Wegenera, w której gra rolę bankiera-tyrana. „Totentanz" Strindberga, gdzie gra rolę kapitana statku i wykonywa taniec śmierci, mrożący krew w żyłach. „Myśl" Andrejewa, w której gra rolę Antona Ignatiewicza Korszencowa.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.

W niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 7-ej wieczorem, „Koło Dramatyczne" Zw. Zaw. „Praca Polska" wystawia na własnej scenie 3-aktową sztukę Fredry „Damy i Huzary". Reżyseruje p. A. Pietrzak. Bilety w cenie od 50 gr. można nabywać wcześniej w sekretarjacie Związku, ul. Główna Nr. 48, a w dzień przedstawienia przy kasie. Czysty dochód z imprezy przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe.

Pamiętajcie o tygodniu kwesty na rzecz budowy szpitala O. O. Bonifratrów w Chojnach od 14. X do 21. X.

Troski i uśmiechy

Walki na łódzkim bruku

Na terenie Łodzi w dniu wczorajszym rozegrało się kilka meczów prywatnych, nie poprzedzonych żadną reklamą.

Wystąpiły dwie pary zapaśników na różnych terenach.

Pierwsza para walczyła, mając na uwadze teorję względności i względność teorji, na ul. Spornej.

Walczyli „Nieznany osobnik" — niezrów nany mistrz noża — contra Kazimierz Simiński. Walkę poprzedziła rozmowa na temat przodków. W pierwszej rundzie „nieznany osobnik" zranił nożem Simińskiego i... zwiał.

Pomocy rannemu udzieliło pogotowie.

Druga para walczyła na ul. Kielma (Bałuty) — wystąpił Klecha Wojciech, mistrz pałki—contra Krępiński. Zwyciężył „mistrz pałki". Pomocy lekarskiej zwyciężonemu udzieliło pogotowie.

Zainteresowanie publiczności, ze względu na późną porę, małe. Zwyciązcą zaopiekowała się policja.

Nagrody dzielnym, wiele obiecującym młodzieńcom w najkrótszym czasie wyda... Sąd Pokoju w Łodzi.

„Kropla Mleka"

otrzyma plac pod budowę własnego gmachu

W związku z podaniem zarządu Tow. Kropla Mleka w sprawie odstąpienia T-wu w drodze darowizny placu miejskiego na budowę własnego domu, Magistrat rozpatrywał pomie nioną sprawę na posiedzeniu w dniu 4 b. m.

Przychylając się do prośby T-wa „Kropla Mleka", w uznaniu wielce pożytecznej jego działalności wśród najuboższych sfer mieszkańców m. Łodzi, — Magistrat postanowił od stąpić T-wu „Kropla Mleka" w drodze darowizny plac miejski przy ul. Marysińskiej na budowę własnego domu.

Rozpoczęcie budowy powinno nastąpić najdalej w ciągu lat 5, ukończenie budowy — w ciągu lat ośmiu.

Uchwała Magistratu wymaga zatwierdzenia przez Radę Miejską.

Zebranie Związku Legjonistów

W dniu 7 b. m. o godz. 10 w lokalu przy ul. Narutowicza 15 (lewa oficyna I p.) odbędzie się informacyjne zebranie członków Związku Legjonistów, Oddział w Łodzi.

Obecność wszystkich stowarzyszonych jest ze wszech miar wskazana.

Otwarcie szkoły

Gospodarczo-Społecznej

Jutro o godz. 12 w południe w lokalu przy ul. Sienkiewicza 61, III piętro odbędzie się uroczyste otwarcie szkoły Gospodarczo-Spo łecznej, zorganizowanej przez Zarząd Koła Łódzkiego Stow. „Służba Obywatelska".

Wieczór towarzyski

Ligi Morskiej

Wieczór Towarzyski Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8-ej wiecz. dla członków Towarzystwa oraz dla uczestników wycieczek nad Polskie Morze. Zaproszeń osobnych Zarząd nie rozsyła. Niewątpliwie większość uczestników przemiłych wycieczek zechce wejść w stały kontakt z życiem Towarzystwa oraz jego celami.

Pociecha z „dziecków"

Zamieszkały przy ul. Krochmalnej 54 w Warszawie p. Lejzerowicz, wniósł podanie do wydz. przemysł. magistratu z prośbą o ulgę przy rejestrowaniu warsztatu. Dokument ten brzmi:

Kochany Magistrat!

Ja mam 64 lata, jestem stolasz, mam żonę i dużo dżeczy. Tym ostatnim jusz dawno si nie zajmuje. Wziołem pomocnika, ali go żona przependziła, żeby ja sam pracowałem. Wobec tego w interesie nic si nie robi. Zapituje, czy w takich okolicznościach tszeba rejestrować interes. Dodaje że całe życie pracowałem i mam pocieche z dziecków. Jeden jest uczony, drugi furman, a trzeci robi w sodowe wode.

Ważne dla lokatorów i gospodarzy

Wyroki Sądu Najwyższego w sprawach lokatorskich

W związku z częstemi zatargami, jakie wynikają między właścicielami domów a lokatorami poniżej podajemy kilka zasadniczych wyroków Najwyższego Sądu w sprawach lokatorskich.

Orzeczenia brzmią następująco:

Jeżeli w pisemnem wypowiedzeniu sądowem właściciel wypowiadający najem na zasadzie zalegania z 2 ratami czynszowemi przez lokatora nie podał, że lokatora o czynsz upomniał, to wypowiedzenie takie nie zawiera w sobie ważnej przyczyny wypowiedzenia. Uzupełnienie tego braku na rozprawie jest nie dopuszczalne.

Jeżeli strony umową ustaliły wysokość czynszu na pewien okres, to po tym okresie co do ustalenia wysokości czynszu podstawowego (w razie milczącego przedłużenia najmu) obowiązują przepisy ustawy o ochronie lokatorów.

Krzyki i hałasy w mieszkaniu, dokuczliwe dla spółlokatorów, mogą stanowić ważną przyczynę wypowiedzenia.

Ważna przyczyna wypowiedzenia zachodzi także wtedy, gdy najmujący raz upomniał lokatora o zapłatę zaległości czynszowych, a lokator uiściwszy częściową zaległość, w chwili wypowiedzenia znowu zalegał z 2 ra tami.

Osoby fizyczne i prawne, które zajmowały mieszkanie na zasadzie kwaterunku, uważać należy po zgaśnięciu kwaterunku, w razie dalszego zajmowania mieszkania za najmobierców i stosuje się do nich ustawę o ochronie lokatorów.

Umowa o czynsz najmu za lokal sklepowy, zawarta przed wejściem w życie obecnej ustawy o ochronie lokatorów, z dnia 11 kwietnia 1924 roku, obowiązuje strony po wejściu w życie ustawy, o ile zawarta została na piśmie.

Roszczenie o zwrot odstępnego może być zarówno drogą skargi, jak i drogą zarzutu (np. na skargę właściciela o zapłatę czynszu) dochodzone tylko w ciągu sześciu miesięcy od zapłaty odstępnego.

HASŁO SPORTOWE

Kawalerzyści polscy jadą do Ameryki

na międzynarodowe zawody hippiczne

Ministerstwo Spraw Wojskowych ustaliło ostateczny skład drużyny polskiej, która w dniu 14 b. m. wyjeżdża do Ameryki na doroczne konkursy hippiczne w Nowym Jorku.

Jak wiadomo, Polska zdobyła już dwukrotnie w Ameryce „puhar Narodów" i w razie zwycięstwa w roku bieżącym, cenna nagroda przejdzie na naszą własność.

W skład drużyny wchodzą: ppłk. Rómmel, rtm. Antoniewicz i por. Zgorzelski na koniach: Fagas, Donesse, Readgled, Jowisz, Olaf i Karny.

Zawody odbędą się pod koniec października na krytym torze Madison Square Garden.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Piłka nożna:

Sobota: Boisko WKS. — o godz. 13.30 Kraft — Kadimah. Mistrzostwo klasy B. o godz. 15-ej Hakoah — Sokół (Zgierz).

Niedziela: Boisko WKS., o godz. 9-ej — ŁTSG. II — Sokół II (Zgierz). Półfinałowe zawody o mistrzostwo klasy B i wejście do klasy A. Godz. 11-ta Burza (Pabjanice) — Hasmonea (Łódź). Półfinałowe zawody o mistrzostwo klasy B i wejście do klasy A. Godz. 13-ta Hakoah II — Turyści III. Zawody towarzyskie. Godz. 15-ta. Najważniejsze spotkanie dnia. Zawody o mistrzostwo Ligi między Cracovią i Turystami.

Boisko przy ul. Wodnej o godz. 9-ej — Union II — ŁKS. II. Zawody o mistrzostwo klasy B. Godz. 11-ta Union — ŁKS. Zawody o mistrzostwo klasy A. Godz. 14-ta — Słowacki — Stern. Zawody o mistrzostwo klasy B. Godz. 16-ta — T. U. R. — Oratorjum. Zawody o mistrzostwo klasy B.

Boisko S. S. K. M. (Chojny) Pogoń—Bieg. Zawody o mistrzostwo klasy B.

Boisko Tomaszów: Godz. 15-ta — Lechja — Żyd. Tow. Sportowe.

Boisko Piotrków: Godz. 15-ta — Concordia — M. K. S. Zawody o mistrzostwo klasy B.

Kolarstwo:

Drużynowy bieg kolarski Ł. K. S. o wędrowną nagrodę. Start w Krzywiu o godz. 9-ej rano. Jednocześnie organizuje R. S. K. O. dwa biegi kolarskie na 10 i 50 klm. dla członków klubów robotniczych. Start również w Krzywiu (pod Zgierzem).

Koszykówka:

Dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo Łodzi.

Sobota: Triumf—T. U. R. godz. 4.15, boisko WKS., ŁKS.—Ośrodek W. F. godzina 4.15, boisko Geyera. Stow. Młodz. Polskiej —Geyer, godz. 4.15, boisko YMCA.

Niedziela: Stow. Młodz. Polskiej—Triumf godz. 10 rano, boisko Geyera. ŁKS.—Hasmonea, godz. 11, boisko Geyera. YMCA— Geyer, godz. 11, boisko YMCA. Widzew— Absolwenci, godz. 11 rano, boisko YMCA.

Odznaczenie

znanego sportowca łódzkiego

Pan Mieczysław Karpiński, prezes Komisji Międzyklubowej Kolarskiej w Łodzi i członek Zarządu Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego — został odznaczony honorowym medalem za udział w organizacji I-go Biegu Kolarskiego Dookoła Polski.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski

Bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski — 10 klm. — zostanie rozegrany w Lublinie dn. 21 października 1928 r.

Bieg ten jako ostatnia impreza, a zarazem finał walki o „Łucznika" prof. Wittiga, wzbudza słuszne zainteresowanie.

Przewaga kilku punktów, które zdobyła „Polonja" w wielobojach, mogą być jej wydarte przez świetną trójkę „Warszawianki" Wietkiewicz — Kusociński — Sarnacki.

W biegu na przełaj o mistrzostwo Polski zapowiedzieli udział najlepsi biegacze Polski

Okręgowy Związek lekkoatletyczny starając się, żeby zapewnić zawodnikom jaknajlepsze warunki pobytu podczas zawodów zawczasu zajął się kwestją kwaterunkową.

W miejscowych hotelach zarezerwowane są już na te dni pokoje w dostatecznej ilości.

Pozatem Związek Lekkoatletyczny wystarał się już o przejazd ulgowy dla udających się na bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski o zniżkę kolejową w wysokości 66 proc. w drodze powrotnej.

Wreszcie by zachęcić szereg nowych biega czy do wzięcia w nim udziału ufundował szereg cennych nagród.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje Sekretarjat Lubelskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego — Lublin, Staszica Nr. 3, tel. 1.62, do dnia 14 października.

Strajku piekarzy nie będzie!

Pracownicy otrzymali 15 proc. podwyżki

Jak już „Hasło" donosiło Zarząd Związku Pracowników Przemysłu Spożywczego oraz Żydowski Związek Pracowników Piekarskich, wystosowały do Cechu Majstrów Piekarskich i Żydowskiego Związku Właścicieli Piekarń, żądanie podwyżki płac w wysokości 30 proc. W związku z tem odbyła się w Inspektoracie Pracy pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy p. Wojtkiewicza, wspólna konferencja, na której po kilku godzinnych pertraktacjach osiągnięte zostało porozumienie, w wyniku czego podpisana została umowa, w myśl której przyznana została podwyżka w wysokości 15 procent.

Wobec tego płace pracowników piekarskich przedstawiać się będą obecnie jak następuje: dla pracownika piekarskiego I-ej kat.— 75 zł. tygodniowo, II-giej kat. — 65 zł. tygodniowo i pracownika III-ciej kat. — 55 zł. tygodniowo. Umowa ta obowiązuje strony począwszy od poniedziałku dnia 8-go b. m.

Rzeczoznawcy z pośród obywateli

będą kontrolowali wysokość podatku od nieruchomości

Zgodnie z art. 13 i 14 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17. VI. 1924 r., Magistrat obowiązany jest powołać z pośród płatników podatku od nieruchomości dwóch obywateli w charakterze rzeczoznawców, oraz 2 ich zastępców.

Na posiedzeniu w dniu 4 b. m. Magistrat powołał na rzeczoznawców pp. inż. E. Zerbego i inż. arch. W. Szereszewskiego, na zastępców zaś pp.: Ottona Szmidta i Emila Suentera.

Rejestracja rzemiosła

na terenie wojew. Warszawskiego przedłużona do d. 15 grudnia 1928 r.

Dowiadujemy się ze źródeł rządowych, iż wyszło już rozporządzenie p. Wicewojewody Łopatto, iż rejestracja rzemieślników na terenie Woj. Warszawskiego została przedłużona jeszcze o 2 i pół miesiąca, t. j. do dnia 15 grudnia r. b.

Rozporządzenie to powitać należy z żywem zadowoleniem. Świadczy ono niezbicie, iż Rząd pragnie w ten sposób wszystkim rzemieślnikom, którzy się jeszcze z rozmaitych przyczyn nie zarejestrowali, dać możność zarejestrowania się i uzyskania kart rzemieślniczych.

Po zniesieniu opłat stemplowych i przedłużeniu rejestracji, należy wierzyć, iż całe rękodzieło polskie doceni należycie dobrą wolę władz rządowych i tem gorliwiej wypełni obowiązek rejestracji i uzyskania kart rzemieślniczych.

GIEŁDY

Warszawa, 5 października.

Waluty.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88¼ (sprzedaż 8.90¼, kupno 8.86¼).

Dewizy.

Belgja 123.89. Holandja 357.45. Kopenhaga 237.70. Londyn 43.22½. Nowy Jork 8.90. Paryż 34.85½. Praga 26.42¼. Szwajcarja 171.56. Stokholm 238.40. Włochy 46.68. Wiedeń 125.40.

Popyt na dewizy większy. Całe zapotrzebowanie pokryto. Dolar gotówkowy w obrotach prywatn. 8.88½. Rubel złoty 4.65. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe.

5 porc. państwowa poż. premjowa dolarowa 93.50—94.00.

Akcje.

Bank Dyskontowy 134.50; B. Handlowy 120.00; B. Małopolski 26.75; B. Polski 173.00 —173.50; B. Zachodni 32.50; B. Zw. Spół. Zarobkowych 80.00; Spiess 210.00; Węgiel 100.00—101.00; „Nobel" 27.00; Lilpop 37.00 —36.75—37.25; Modrzejów 36.50 — 36.75; Norblin 240.00; Ostrowieckie serja B I em. 122.00—120.00, II em. 116,00; Pocisk 8.50; Rudzki 40.00; Starachowice 48.00; Zawiercie 19¼; Borkowski 17.00.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Żyto 35.00—35.50
Pszenica 43.00—44.00
Otręby żytnie 24.50—25.00.
Mąka pszenna 4-0 A 85.00—86.00
Mąka pszenna 4-0 B 77.00—78.00
Mąka żytnia 65-proc. 53.00—54.00
Obroty średnie. Usposobie spokojne.

Jeszcze jeden fałszywy prorok...

Pasterz, który uciekł od swoich owieczek

W Tarnogórze w powiecie Krasnystawskim od dwóch lat panowały skandaliczne niesnaski religijne. Niesnaski te rozogniała grupa wyznawców Hodura ze swym pasterzem J. Naumiukiem na czele. Przybył on do Tarnogóry w roku 1926 i przewrotnemi przemówieniami swemi tak zdołał obałamucić łatwowierną ludnosć, że, przejęta jego zasadami, wobec wyznawców kościoła rzymsko-katolickiego dopuszczała się skandalicznych wprost wybryków. Były wypadki, że tłukli im okna, kilkakrotnie demolowali lokal szkolny. Z duszy dzieci wyrywali nietylko pierwiastek religijny, ale i patrjotyczny. Zdarzył się nawet taki wypadek, że gdy kierownik szkoły wyjechał na wakację, hodurowcy wyrzucili mu z jego mieszkania rzeczy i wprowadzili tam sekciarza. Dążyli do tego, by nastąpiła „wspólnota dóbr materjalnych".

Sądy miejscowe skazały pasterza Naumiuka kilkakrotnie na grzywnę. Wskutek zabiegów urzędu gminy Izbica, od grzywien tych został zwalniany. Otumaniona ludność, widząc bezkarność czynów swego pasterza, poczęła już wołać:... „oto zbawca ludu biednego oto prorok!... Dlaczego nam Pan Bóg wcześniej nie zesłał tego zbawcy narodu biednego?"

Naumiuk uważany był poprostu jako bożek (jak „mateczka" u kozłowitów). Zabezpieczali mu byt w najrozmaitszy sposób. Niektóre matki odejmowały nawet sobie i dzieciom kawałek chleba i dawały go „proboszczowi", bo „on nas wybawi z nędzy, on zbawi biedny lud". A „proboszcz" naturalnie brał i gromadził.

Aż raz... wszedł na ambonę i wygłosił takie zdanie: „wiecie, nasi księża muszą się żenić. Nie dziwcie się temu, bo przecież i apostołowie się żenili".

Wśród wiernych nastąpiło rozczarowanie Jakto „proboszcz" się żeni? To niemożliwe. Z myślą tą długo nie mogli się pogodzić, wreszcie do pasterza zwrócił się komitet kościoła narodowego, czy naprawdę myśli się żenić Wywiązała się krótka rozmowa.

— Dlaczego mnie o to pytacie?

— Bo my... bo żenią się tylko popi i podli marjawici, ale my... takich nie chcemy.

Pada jeszcze jedna bałamutna odpowiedź:

— „Ja nie myślę się jeszcze żenić". A tym czasem... już miesiąc po ślubie!

Czując, że grunt mu pod nogami ustępuje sprzedaje żydowi swój dorobek z ofiar swych naiwnych owieczek i znika bez śladu. Może wyjechał w podróż poślubną?!... W każdym razie wśród opuszczonych płacz i narzekanie że tak haniebnie zostali zawiedzeni. Pasterz krzyczał, że „piekła niema", a obecnie owieczki wołają „bodajś z piekła nie wylazł".

Otwierają się ludziom oczy.

Skandal w Paraul Negru

Jak żandarm rumuński chciał znaleźć matkę nieżywego noworodka

We wsi Paraul Negru (okręg Zastawna) w Rumunji wydarzył się niedawno interesujący wypadek. Wszystkie wdowy do 60 lat, wszystkie dziewczęta od 14 lat i wszystkie te kobiety, których mężowie znajdowali się w Kanadzie, musieli zgłosić się w urzędzie gminnym na rozkaz sierżanta żandarmerji Danilutyi i wójta. Wszystkie te kobiety poddano badaniom przez akuszerkę wiejską. Znaleziono bowiem ukrytego w krzakach nieżywego noworodka, liczącego 6 miesięcy i chodziło o stwierdzenie, która jest matką tego dziecka. Miała to stwierdzić akuszerka. Badanie dało jednak rezultat ujemny. Matki nieżywego dziecka nie znaleziono.

Badanie to znalazło swój epilog w sądzie. Znalazła się bowiem oporna chłopka, która nie chciała iść do urzędu. Zamiast niej zjawił się jej mąż i oświadczył, że żona jego jest porządną kobietą, ale nie chce się wystawiać pu blicznie na drwiny. — Między sierżantem a mężem tej chłopki przyszło do ostrej wymiany słów, wskutek czego sierżant zaskarżył chłopa do sądu. Chłop został skazany na grzywnę w kwocie 200 lei.

Dzienniki rumuńskie, opisując ten wypadek, nie mają dość słów oburzenia z powodu zuchwałości żandarma, posługującego się tak osobliwą metodą „badania" w śledztwie policyjnem.

Jak chłopi „wykiwali" panów i żydów

Na jednej małej stacji kolejowej na Pokuciu, zdarzył się karambol kolejowy.

Wskutek źle ustawionej zwrotnicy uderzyły na siebie dwa pociągi; rozbite maszyny, wozy, bagaże, wykręcone szyny, gruzy i drzazgi zapełniły i zatarasowały całą stacyjkę.

Do tego krzyk, lament, jęk i płacz kobiet, rejwach kilkunastu żydów i nawoływania chłopów z okolic miejsca wypadku.

Zawiadowca polecił zatrzymać kontuzjowanych, by na miejscu stwierdzić ich stan zdrowia, zatelefonował do Kołomyi, skąd w kwadrans później samochodem przybyła komisja złożona z lekarzy, policji, wyższych urzędników etc.

Żydzi zorjentowali się w mig i każdy z osobna zgłosił swe pretensje, bóle i odszkodowania, a gdy zamierzano i chłopów zapytać o ich pretensje — nie można ich było nigdzie znaleźć.

Aż jeden z miejscowych wyjaśnił zniknięcie ich.

Oto, gdy zjechała komisja autami, chłopkowie porozumieli się między sobą i ustalili, że „panowie i żydzi pogadają i będzie dobrze — a nam to nakażą oczyścić stację i wagony wydźwigać" — więc póki czas..., w nogi do lasu i okrężnemi drogami do domu, mimo, że każdy z nich był mocno kontuzjowany!

Sto tysięcy wypłacił skarb kolejowy naszym żydowskim pasażerom, a chłopkom pozostał tylko fortel „wykiwania panów i żydów".

Peter Oldfeld

Przedruk wzbroniony

25)

Śmierć dyplomaty

Z upoważnienia autora przełożyła Janina Sujkowska

— Szanowny przyjacielu — rzekł. — Myślę, że możemy sobie powinszować. Niema jeszcze dwunastu godzin jak Rada Ligi Narodów zwróciła się do nas z poleceniem rozwiązania zagadki zbrodni w hotelu Astorja, a już zdążyliśmy odkryć mordercę, odzyskać skradziony brylant i niedopuścić do tego, żeby nim zawładnęła szajka bardzo niebezpiecznych bandytów. Śmierć mordercy z rąk tej bandy jest świeżem przestępstwem, popełnionem na terytorjum Francji. Nasze zadanie zostało już dokonane.

Nigdy pierwsza osoba liczby mnogiej nie była wyraźniej podstawiona na miejsce „ja". John Lavington uśmiechnął się z pewną goryczą.

— Moje zadanie — pomyślał — nie jest jeszcze skończone. I teraz będę musiał walczyć sam.

Przyszła mu na myśl niespodziewana sojuszniczka, Betty Marshall i uspokoił się w głębi duszy.

— Nie, nie sam. Nie sam.

Chwilowe uczucie depresji opuściło go nagle. Wyprostował instynktownie ramiona.

— Na Jowisza, wyjdziemy z tego zwycięsko — zakończył bez głosu.

ROZDZIAŁ XII.

Przyjazd Moro.

Zdawało się Lavingtonowi, że zaledwie zdążył się położyć, kiedy w jego pokoju, w hotelu Astorja, zadzwonił telefon i rozległ się głos jego sekretarki z sekretarjatu Ligi Narodów. Oznajmiła, że dowiadywał się o niego niemiecki minister spraw zagranicznych i spodziewał się go zobaczyć tego rana, na posiedzeniu w Lidze.

— Kiedy, o której godzinie? — zapytał sennym głosem. — W ciągu ostatnich godzin zapomniałem prawie o Lidze.

— Punktualnie o dziesiątej.

— A teraz która jest?

— Wpół do dziesiątej.

John Lavington położył najpierw słuchawkę, a potem zaklął, gdyż miał dżentelmeński instynkty. Spojrzał z utęsknieniem na łóżko, ale zmusił ducha do zapanowania nad słabością ciała i spróbował się orzeźwić zapomocą kolejnych gorących i zimnych pryszniców, na co poświęcił jakieś pięć minut czasu. Miało to być lekarstwem na skutki przemęczenia i nie dospania, możliwe copradwa do zastosowania tylko dla ludzi o mocnem sercu i zdrowych nerwach. Poczem pokrzepiony angielskiem śniadaniem z jajek i szynki, wyruszył zakomunikować von Firbachowi i Lavallière'owi, że nie udało mu się odzyskać ich traktatu.

W pobliżu Salle de la Réformation, w której odbywają się posiedzenia Ligi Narodów, ujrzał przed sobą Betty Marshall i zaczął torować sobie do niej drogę przez tłum delegatów ze wszystkich zakątków ziemi. Lecz przy głównem wejściu do sali posiedzeń przytrzymał go natrętny odźwierny, pytając o kartę wstępu.

— Sekretarjat — warknął.

— Wiele osób mówi to samo — oświadczył odźwierny — i wchodzą tam, gdzie nie powinni. Muszę zobaczyć kartę. Taki jest przepis.

Zanim Anglik zdążył okazać kartę, Betty Marshall zniknęła w głębi jednej z dwóch galeryj, zarezerwowanych dla prasy. Trudnoby ja było znaleźć w tym roju dziennikarzy i nawet gdyby tego dokazał, niemiałby możności pomówienia z nią na osobności o ostatniej nocy; był zaś nieśmiały na to, aby ją wyszukiwać i gawędzić szeptem o pogodzie, posiedzeniu lub jałowości przemowy, wygłaszanej w danej chwili z trybuny. Poszedł leniwym krokiem zatelefonować do Duranda i kiedy powrócił na salę, spotkał Tisseranda, który wziął go na stronę. Tu powiedział mu, że dwaj ministrowie spraw zagranicznych wyszli niepostrzeżenie z posiedzenia i czekają na niego, na górze, w pokoju komitetu, chcąc usłyszeć o przebiegu wypadków.

Von Firbach powitał młodego człowieka z trochę kwaśną miną.

— Prawie wszyscy delegaci Ligi Narodów — rzekł na wstępie — składali mi dzisiaj życzenia z powodu odzyskania brylantu. I nigdy nie czułem większej niechęci do dziękowania ludziom za ich gratulacje. Nie znalazł pan go, nieprawdaż?

— Traktatu?

Lavington opowiedział ze szczegółami historję pościgu.

Hrabia von Firbach był przemęczony i znękany.

— Pan nie może... pan nie jest w stanie... zrozumieć, że odzyskanie tego dokumentu jest dla nas rzeczą niezmiernej wagi — mruknął gniewnie i w chwilę później przeprosił Lavingtona za szorstkość i podziękował mu za uczynione dotąd starania.

— Jeszcze nie wszystko panu opowiedziałem—rzekł Anglik. Zanim jeszcze przyszedł do pościgu w Thoiry, padłem ofiarą ciekawej przygody i muszę panu o tem powiedzieć. Musiałem zdradzić przed kimś tajemnicę traktatu...

Przerwał mu Lavallière, zerwawszy się gwałtownie z krzesła.

— A tajność! — wykrzyknął. — A pańska obietnica milczenia!

Lavington opowiedział im systematycznie, co się stało w ogrodzie jego własnej willi. Francuskiego ministra ogarniało coraz większe wzburzenie, a kiedy usłyszał o udziale w tem wszystkiem Betty Marshall, trzeba było całego taktu de Tisseranda, żeby nie dopuścić do poważnego starcia między nim i młodym dyplomatą. Von Firbach mniej był podniecony, ale było widocznem, że i on jest zaniepokojony.

— Kobieta! Amerykanka! i dziennikarka! — jęknął głośno Lavallière. —Przepadłem! Przecież ona zadepeszuje całą historję swemu pismu. Oni tak zawsze robią. z prasy. Niema żadnej nadziei, żeby się to dało naprawić. Na jednoby wyszło, gdybym odczytał traktat na posiedzeniu Ligi. Nic mi nie pozostaje, jak podać się do dymisji.

(D. c. n.).

Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych
w ŁODZI, ul. Sienkiewicza № 40.
607

Od wtorku, dn. 2-go do poniedziałku, dn. 8-go października 1928 r. włącznie
Ostatni przedśmiertny film RUDOLFA VALENTINA p. t.

SYN SZEIKA
Dramat z życia wschodu. — W rolach głównych:
Rudolf Valentino i urocza **Vilma Banky**

NASTĘPNY PROGRAM: **„ALRAUNE"** W roli główn.: Ewelina Holt, Paweł Wegener i I. Pietrowicz.

Początek seansów w dni powszednie, z wyjątkiem sobót, o godz. 3.30, zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po poł. Ostatni seans o 9.30. Na I-szy seans ceny miejsc zniżone.

Konkurs

Wydział powiatowy Sejmiku Łódzkiego ogłasza konkurs na stanowisko rezerwowego badacza mięsa w powiecie Łódzkim.

Petenci, ubiegający się o tę posadę, winni dołączyć do podania w odpisie:
1) świadectwo felczerskie względnie świadectwo z ukończenia kursu badaczy mięsa;
2) własnoręcznie napisany życiorys;
3) zaświadczenie z poprzedniej praktyki.

Warunki zależne od umowy: posada do objęcia od zaraz.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
175 Starosta
(—) A. Rżewski.

Na spłaty miesięczne i tygodniowe!
Poleca na nadchodzący sezon
Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej
Z. Gliksman, Łódź, Główna № 1
PALTO z pierwszorzędnych materjałów według najnowszych zagranicznych fasonów. 957

Dr. med.
J. IMICH
Specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Moniuszki 1, telefon 9-97
powrócił
Przyjmuje od 1—2 i od 5—7 po poł.

Dr. med. 759
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promien. Roentgena
ul. Moniuszki 5
Telefon 70 50.
Przyjmuje od 11—2 i od 7—8.
Panie od 3—4.

Dr. med. L. PIKIELNY
Łódź, Nawrot 8, tel. 19-90
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Godziny przyjęć: 4—7.

DOKTÓR 967
Wołkowyski
powrócił
Cegielniana № 25
tel. 26-87
SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie lampą kwarcową
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8
w niedzielę i święta 9—1
Dla pań od 4—5
oddzielna poczekal.

Akta sprawy Nr. Z. 129/28 r.

WEZWANIE PUBLICZNE

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Rudzka Przędzalnia Bawełny" Spółka Akcyjna mieszcząca się w Rudzie Pabjanickiej, powiat Łódzki, wniosła w dniu 1-ym października 1928 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi z żądaniem odroczenia jej wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 25-go października 1928 r. na godz. 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Pańska 115, pokój Nr. 40-ty.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Przewodniczący (—) Hertzberg.
Sekretarz (—) Cichecki. 175

Doktór
Klinger
Powrócił.
Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową
Andrzeja № 2.
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów, W niedziele i święta od 10—12.
121

Kobieta Współczesna

Ilustrowany Tygodnik Społeczno - Literacki

W bogatym dziale artykułów społecznych na plan pierwszy wysuwają się 3 cykle:

1. „W obronie dziecka"
2. „Współczesna rodzina"
3. „Kobieta i jej praca zawodowa"

Redakcja „Kobiety Współczesnej" kładzie wielki nacisk na dział praktyczny gospodarstwa kobiecego, któremu poświęca bezpłatny dodatek tygodniowy „Mój Dom" bogato ilustrowany i zawierający piękne tablice robót kobiecych, oraz dział mód opracowany przez wydawnictwo Hachette „La Mode Practique" w Paryżu.

Warszawa, Górnośląska Nr. 20, telefon 401-24. Konto P. K. O. 14560.

Prenumerata: w Warszawie i na prowincji 5 zł. miesięcznie.

Dla nauczycieli szkół powszechnych ulgowa prenumerata 3 zł. 80 gr. miesięcznie.

Na żądanie wysyłamy numery okazowe.

150

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.

Od dnia 2-go października do dnia 8 października r. b. włącznie

Do czego tęskni kobieta... Życie...

Dramat erotyczno-obyczajowy w 10 aktach.

Film ze złotej serji wytwórni „Sowkino" w Moskwie

Główne role odtwarzają wybitni artyści Teatru Artystycznego w Moskwie

z B. N. CZERNOWĄ na czele

Głęboka treść! Nowoczesna wystawa! Piękna myśl! Nadzwyczajna gra artystów! Film godny widzenia

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9;
203 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Dr. Heller
powrócił.
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2.
Do 10 r., 1—2 i 4—8. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
powrócił 758
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlania lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Skład mój **FUTER** przeniesiony
z ul. Nowomiejskiej 27
na ul. Nowomiejską 5
(sklep frontowy)
Polecam wielki wybór wszelkiego rodzaju futer w surowym i gotowym stanie. Dla krawców rabat!
1085 **J. OPATOWSKI,** Nowomiejska 5 (sklep frontowy)

Sumę hipoteczną
rublach wynoszącą po zwaloryzowaniu 10000 złotych, sprzedam za 5500 złotych. Oferty pod W. G.

Dr. 161
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje od 12 do 4 po poł. i od 8-ej do 9 wieczór. W niedziele i święta od 10—2 pp.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9
Tel. № 28-98
Powrócił
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.
Oddzielna poczekalnia dla pań.
Dla pań od 3—5 pp.

Do akt № 1309 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 października 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pustej pod № 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Akiwy Zezmera, składających się z maszyny do wyrabiania pończoch oraz różnych mebli, ocenionych na sumę 625 zł.

Łódź, dn. 1 października 1928 r.
KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 1660 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 15 października 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej № 12, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Charemza Ch. wł. Bronisław Bernauer", składających się z maszyny do pisania „Underwood" i konuetyków, ocenionych na sumę 670 zł.

Łódź, dn. 1 października 1928 r.
KOMORNIK
S. Górski.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Sklep spożywczy z powodu zmiany interesu sprzedam bardzo tanio w Chojnach. Koncesja na tytoń. Wiadomość, ul. Nawrot 57, I. p. u p. Kamińskiej. 14

Magiel do sprzedania ulica św. Andrzeja Nr. 48 wiadomość u dozorcy. 9

Wolne posady

Zdunów zdolnych przyjmę zaraz, płaca dobra, robota stała, Koźminek. Główna 51.

Potrzebny czeladnik stolarski na roboty meblowe, Rzgowska № 40. 1543

Potrzebny czeladnik podręczny stolarski. Młynarska 91. Jackowski 5

Potrzebny zdolny stalarz od zaraz Przejazd 65 m. 60 Stanisław Hacała 4

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa	„ 3.60
Zagranica	„ 6.30
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30	„	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30	„	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filji w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.